

Rola dworu Lubomirskich i Sanguszków w rozwoju miasta Kolbuszowa na przełomie XVII i XVIII wieku

Miasto Kolbuszowa nie doczekało się, jak dotąd, poważnej monografii. Jednej z przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w skromnej bazie źródłowej, zwłaszcza w odniesieniu do okresu przedrozbiorowego. Rozproszone, głównie przyczynkowe dane można odnaleźć w Archiwum Sanguszków, przechowywanym w Archiwum Państwowym w Krakowie, w Oddziale na Wawelu. W zespole tym znajdują się także przejęte na skutek koligacji rodzinnych materiały rodu Lubomirskich. W porównaniu z archiwaliami dotyczącymi dóbr Lubomirskich i Sanguszków, takich jak Lubartów, Kańczuga, Jarosław, Wiśnicz, Krzemieniec, Zasław czy innych dóbr położonych na Litwie i Białorusi, materiały do Kolbuszowej są wyjątkowo ubogie. Nie zachowały się prawie żadne księgi miejskie, przywileje, inwentarze, ordynacje, lustracje czy wizytacje.

Wiemy, że wśród XVIII-wiecznych papierów przechowywanych w archiwum wiśnickim znajdowały się także materiały kolbuszowskie, m.in.: inwentarz miasta z 1709 r., rachunki kontrybucji saskiej, rachunki prowentu czy priora z czasów Tarnowskich¹. Zresztą w samej Kolbuszowej, przy pałacu, w pierwszej połowie XVIII w. funkcjonowało okresowo archiwum, a jego kancelistą był niejaki Chwistecki².

Mimo tych niedogodności źródłowych, szereg badaczy zajmowało się dziejami miasta. Z ważniejszych publikacji warto wspomnieć pozycje: K. Skowrońskiego, *Gdy Kolbuszowa stawała się stolicą powiatu*, M. Książka, *Miasta prywatne Wiśnicz Nowy i Kolbuszowa*, J. Półciwarka, *Kształtowanie się społeczności miasta Kolbuszowej na przełomie XVIII i XIX w.*, S. Sienickiego, *Meble kolbuszowskie*, czy J. Bardana, *Dawne pieczęcie i herb Kolbuszowej*.

Na potrzeby niniejszego opracowania kwerendą objęto Archiwum Sanguszków, a zwłaszcza tzw. teki arabskie, liczące 581 jednostek, oraz obszerny zbiór korespondencji rodu Sanguszków i oficjalistów związanych z dworem. Udało

¹ Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział na Wawelu [dalej cyt. APKr OW], Archiwum Sanguszków Rękopisy [dalej cyt. A. Sang. Rkps] 884, 934, 942, 954/5, 965.

² APKr OW, A. Sang. Rkps. 393/5

się odnaleźć szereg rachunków, dyspozycji magnackich, instruktarzy, umów arendarskich czy suplik poddanych. Pewne wyniki, chociaż dotyczące późniejszego okresu, dała kwerenda w księgach ziemskich pilzneńskich.

Celem tej pracy jest przedstawienie mało lub w ogóle nie znanych faktów z dziejów miasta, a przede wszystkim wykorzystanie żmudnie zebranego materiału archiwalnego.

Za inspirację, pomoc i życzliwość pragnę złożyć podziękowania Panu dr. S. Radoniowi, dyrektorowi Archiwum Państwowego w Krakowie, i Panu J. Bardanowi, kierownikowi działu historyczno-artystycznego w Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej.

*

Właściciele miasta i klucza

Pierwszymi właścicielami klucza kolbuszowskiego w omawianym okresie byli Lubomirscy h. Szreniawa, którzy kupili te dobra w 1616 roku. Stanisław Lubomirski (1583–1649)³, wojewoda i starosta generalny krakowski, mecenas sztuki, wybitny wojskowy i polityk, najmajętniejszy magnat owych czasów, wzbogacony m.in. dochodami z prywatnej kopalni soli „Kunegunda” w Sierczy koło Wieliczki, wybudował we wsi piętrowy pałac.

Syn Stanisława i wojewodzianki wołyńskiej Zofii Ostrogskiej, Aleksander Michał (1614–1677)⁴, wojewoda krakowski, podniósł Kolbuszową do rangi jednej ze swych rezydencji. Panuje opinia, że przyczynił się on waleśnie do rozwoju tamtejszego rzemiosła, a zwłaszcza ośrodka meblarskiego.

Kolejny właściciel, Józef Karol (1638–1702)⁵, syn Aleksandra i Heleny Tekli z Ossolińskich, dziedzic olbrzymiej fortuny, powiększonej o ordynację ostrogską (w wyniku ożenku z Teofilą Ludwiką Ostrogską-Zasławską), zasłużył się dla przyszłego miasta organizacją targu na drewno i bydło (1683) oraz uzyskaniem od Jana III w 1690 r. pozwolenia na jarmarki. Przywilejem z 1700 r. nakreślił ramy prawno-organizacyjne nowego miasta.

Po jego śmierci majątkami zarządzała żona, Teofila (zm. 1709), a później ich jedyny, bezżenny syn, Aleksander Dominik (1693–1720)⁶. Ślady jego działalności i rezydowania w Kolbuszowej pozostały w postaci różnych nadań prawnych i rozporządzeń.

³ *Miasta polskie w Tysiącleciu*, t. II, 1967, s. 360; W. Czapliński, *Lubomirski Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej cyt. *PSB*], t. XVIII, s. 42–45.

⁴ A. Przyboś, *Lubomirski Aleksander Michał*, [w:] *PSB*, t. XVII, s. 638–640.

⁵ A. Przyboś, *Lubomirski Józef Karol*, [w:] *PSB*, t. XVIII, s. 26–27.

⁶ W. Dworzaczek, *Genealogie*, Tablica 143, Warszawa 1959.

Ordynację ostrogską wraz z innymi dobrami Lubomirskich przejął żonaty z siostrą Aleksandra, Marianną Anną, Paweł Karol Sanguszko h. Pogoń (1680–1750)⁷, marszałek wielki litewski, syn Hieronima i Konstancji z Sapiehów. Pierwsza połowa XVIII w. pod rządami Pawła Karola to okres przyspieszonego rozwoju miasta – często nieraz całymi miesiącami gościła tu rodzina i dwór książęcy, zwłaszcza w latach 1738–1743. Zapraszano tu także dostojników państwowych⁸.

W Kolbuszowej zmarła w 1729 r. druga żona Pawła Karola, Marianna Anna. Tam też urodziło się jego dwoje dzieci z trzeciego małżeństwa z Barbarą z Dunińów: syn, Hieronim Janusz (ur. 1743), i córka, Kunegunda (ur. 1746)⁹.

W pałacu powstawały ważne dokumenty (zwłaszcza ordynanse, uniwersały, przywileje) związane z administracją ogólną latyfundium, sprawami wojskowymi, transakcjami rodzinnymi czy handlowymi (fryorem gdańskim)¹⁰. Tam też sygnowano przywileje dla innych miast prywatnych, np. Kańczugi¹¹.

Położona centralnie w stosunku do innych miast Lubomirskich i Sanguszków w Małopolsce, Kolbuszowa stała się ważnym ośrodkiem kierowniczo-dyspozycyjnym. Działało tam szereg urzędów książęcych najwyższego szczebla, wśród których warto wymienić urząd sekretarza księcia, sprawowany m.in. przez Jacka Ratajewicza, o charakterystycznym herbie Rękopiór¹².

Po znanej transakcji kolbuszowskiej z 1753 r.¹³, która tyle kontrowersji wywołała w ówczesnej Rzeczypospolitej, miasto znowu przeszło w ręce Lubomirskich. Warto wspomnieć, że właścicielem jej w okresie konfederacji barskiej, kiedy to stała się ośrodkiem powstańczym, był słynny Marcin Lubomirski, który na rzecz barżan oddał cały arsenał kolbuszowski (30 armat) i kapelę nadworną.

⁷ R. Morcinek, *Sanguszko Paweł Karol*, [w:] *PSB*, t. XXXIV, s. 497–500; T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 367–368.

⁸ Np. w 1743 r. gościli w Kolbuszowej: Józef Potocki, hetman wielki i wojewoda kijowski; Teodor Lubomirski, wojewoda łukowski, starosta spiski; Józef Franciszek Sapieha, podstoli litewski (APKr OW, A. Sang. Korespondencja [dalej cyt. A. Sang. Koresp.] 31).

⁹ *Rodowód książąt Sanguszków Olgierdowiczów*, na podstawie Archiwum Książąt Sanguszków i opracowań B. Gorcza, Z. Luby Radzińskiego i J. Wolffa ułożył M. Piotrowski, 1931.

¹⁰ APKr OW, A. Sang. Teki 459/3, 440/3, 440/10; A. Sang. Rkps 441/4, s. 88–126, Rkps 937.

¹¹ APKr OW, Dokumenty depozytowe 234–235.

¹² J. Ostrowski, *Księga herbowa rodów polskich*, Warszawa 1901, z. XI, s. 316. Zachował się ciekawy fragment spisu biblioteki Ratajewicza znajdującej się w 1735 r. w Kolbuszowej (APKr OW, A. Sang. Teki 258/11).

¹³ J. Długosz, *Transakcja kolbuszowska z 1753 r. i jej skutki społeczno-gospodarcze*, [w:] *Z dziejów kryzysu państwowości polskiej u schyłku XVII i w XVIII w.*, postulaty badawcze pod red. A. Skrzypietz i J. Jurka, Bytom 1997, s. 25–26; APKr OW, A. Sang. Rkps 429, 626.

Ustrój prawny miasta, zajęcia i powinności mieszkańców, stosunki wewnętrzne, klęski żywiołowe

Kształtowanie się Kolbuszowej jako ośrodka miejskiego to skomplikowany proces legislacyjny kilkunastu ostatnich lat drugiej połowy XVII w., związany głównie z zapotrzebowaniem dworu książęcego na usługi i prace rzemieślniczo-kupieckie. Niewątpliwie, przywilej Jana III z 1690 r. na jarmark i targi stanowił w dziejach miejscowości fakt przełomowy¹⁴. Ustanowienie targowiska dorocznego na św. Józefa, Niedzielę Palmową, św. Stanisława, św. Annę i Wszystkich Świętych, a także targi cotygodniowe w każdą niedzielę, aktywizowały i stabilizowały życie gospodarcze¹⁵. Znałe były zwłaszcza jarmarki na woły w dzień św. Józefa, kiedy sprzedawano nawet po kilkaset sztuk zwierząt, przypędzanych najczęściej z Podola¹⁶.

Lokacja z 12 stycznia 1700 r.¹⁷ usankcjonowała faktyczne istnienie miasteczka, skupionego na niewielkim obszarze, naprzeciw pałacu będącego centrum klucza, w skład którego wchodziły wówczas: Kolbuszowa Górna i Dolna, Świerczów, Zarąbki, Dzikowiec, Bukowiec, Cmolasy, Wojków i Dubas. Akt lokacyjny wyraźnie rozróżnia trzy grupy mieszkańców miasta: kupców i rzemieślników, sługi zamkowe oraz Żydów. Dokument bardzo ogólnie formułuje prawa i obowiązki mieszczan: nie precyzując zasad ustrojowych, a stwierdzając jedynie, że opiera się na prawie magdeburskim.

Wiemy, że w czasach Pawła Karola Sanguszki działał „obopólny urząd miejski radziecki i wójtowski”, zwany magistratem¹⁸. Obsadzone było stanowisko burmistrza¹⁹. Jeżeli funkcjonowały wspomniane urzędy, to zapewne ich formy

¹⁴ „Dodatek do Gazety Lwowskiej” 1861, nr 25; „Biuletyn” [Muzeum Regionalnego Lasowaków Towarzystwa Opieki na Zabytkami w Kolbuszowej] 1961, nr 2, s. 37–38; M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 347; *Miasta polskie. Dokumentacja archiwalna*, Warszawa–Łódź 1981, s. 112. Oba ostatnie wydawnictwa błędnie kojarzą rok 1690 z datą lokacji miasta.

¹⁵ W 1780 r. było już w Kolbuszowej 17 jarmarków, na: Trzech Króli, MB Gromnicznej, św. Kazimierza, św. Józefa, Niedzielę Palmową, poniedziałek przewodni, św. Filipa i Jakuba, wtorek po Wielkiej Nocy, Boże Ciało, Nawiedzenia NMP, św. Anny, św. Wawrzyńca, św. Bartłomieja, św. Michała, Wszystkich Świętych, św. Jędrzeja, św. Tomasza (APKr OW, Teki A. Schneidra 752).

¹⁶ APKr OW, A. Sang. Teki 320/8, List Kazimierza Siedleckiego, sekretarza księżnej Teofili Lubuskiej, z 1708 r.; APKr OW, A. Sang. Rkps 393/5 (1746 r.).

¹⁷ „Biuletyn” 1961, nr 2, s. 39–42; APKr OW, A. Sang. Rkps 441/7, s. 119; APKr OW, A. Sang. Teki 162/6.

¹⁸ Znamy późniejszy (1779 r.) akt dotyczący funkcjonowania urzędu wójtowskiego, spisany przy okazji transakcji majątkowej za kadencji wójta Wawrzyńca Markiewicza (APKr OW, *Territoria Pilsnensia* [dalej cyt. *Terr. Pilsn.*] 112, nr 161).

¹⁹ O istnieniu burmistrza dowiadujemy się z urywku listu pisanego niewątpliwie do Pawła Sanguszki w sprawie „baby” przebywającej w Kolbuszowej w celu przeprowadzenia sztucznego poronienia. Po fakcie zajął się tą sprawą na zlecenie administracji urząd miejski, skazując obwinioną na przekazanie za karę po kamieniu wosku i łoju na kościół. „Baba” jednak udała się pod

działalności i kompetencje nie odbiegały od zasad pracy podobnych instytucji innych miast prywatnych Sanguszków, np. Lubartowa, Kańczugi, Wiśnicza czy Opatowa²⁰. Niewątpliwie prowadzono też dokumentację spraw i posiedzeń (prawdopodobnie istniały, jak gdzie indziej, księgi ławnicze i radziecko-wójtowskie).

Trudno z braku danych coś jednoznacznie powiedzieć o podległości urzędu księciu lub administracji dworskiej czy o sposobie obioru członków rady i ławy. Administrator mógł i zlecał urzędowi rozpatrzenie konkretnej sprawy. Dokument lokacyjny szczegółowo wylicza powinności płatnicze mieszczan chrześcijańskich i Żydów (ogranicza tych ostatnich do prawa osiadania w mieście), zarówno na czas wolnizny 12 lat, jak i po jej upływie, nie wspominając o innych zobowiązaniach, z wyjątkiem szarwarku, które pojawiły się później w praktyce (np. podwody). Życie miasta i klucza regulowały uniwersały, ordynanse, instrumenty i instruktarze sygnowane przez właścicieli. Taki instrument i instruktarz adresowany do dóbr kolbuszowskich „i inszych” wydał Aleksander Dominik Lubomirski do administratorów „zamków, kluczów i dóbr swoich”, określając drobiazgowo organizację gospodarki, która poważnie ucierpiała na skutek zniszczeń wojennych²¹.

Tak np. dla Kańczugi Teofila Lubomirska wydała ogólny, datowany w Lublinie 1 października 1700 r., dokument określający prawa i obowiązki mieszczan w jej rozległych dobrach²². Dokument mówi, że mieszczenie „jako to dziedziczeni i ci, którzy zasiedzieli, powinni odprawiać powinności poddaństwa”. Do powinności tych należało oranie „pługami swemi po dniu na wiosnę”, zebranie krescencji (plonów) i zwiezenie ich do gumna. Mieszczenie zobowiązani byli do zwózki pańskiego siana, naprawy grobli i mostów (szarwark). Na podstawie tego aktu można wnioskować, że do podobnych powinności byli zobowiązani kolbuszowianie, w większości zajmujący się także uprawą roli. Mieszkańcy oddawali na rzecz księcia „owsy sepne” i wyprawiali podwody, podobnie jak czynili to mieszczenie kańczuscy, lubartowscy czy inni²³.

Z Kańczugą zresztą związana jest ciekawa sprawa, kiedy za karę za „nieposłuszeństwo” mieszczenie tamtejsi zostali zobowiązani do oddawania „sepnego” do Kolbuszowej, co wiązało się z dodatkowymi uciążliwościami²⁴.

protekcję miejscowych mansonarzy, z którymi „piła 3 dni i trzy noce” (APKr OW, A. Sang. Teki 259/4).

²⁰ J. Matylewicz, *Dzieje Kańczugi*, Przemysł 1984, s. 103 i n.; APKr OW, A. Sang. Rkps 378 (fragmenty wypisów z ksiąg wójtowskich Opatowa z lat 1708–1744), 691 (ordynacja dla Lubartowa z 1739 r.), 519, 674, 690, 1033 (regulamenty dla m. Zasławia z XVIII w.); APKr OW, Rękopisy depozytowe 160, 164, 165 (księgi radzieckie i wójtowskie z XVIII w.).

²¹ APKr OW, A. Sang. Teki 120/19.

²² *Ibidem*.

²³ APKr OW, A. Sang. Rkps 147; APKr OW, A. Sang. Koresp. 31; R. Szczygieł, *Powinności lubartowian na rzecz dziedziców według ordynacji Barbary Sanguszkowej z 1769 r.*, [w:] *Lubartów i ziemia lubartowska*, Lubartów 1993, s. 42–46. Por. powinności mieszczan miasta Płocicz (pow. dubieński) z 1700 r. (APKr OW, A. Sang. Teki 123/19).

²⁴ APKr OW, A. Sang. Teki 447/5.

Lustracja klucza kolbuszowskiego z 1776 r., sporządzona dla rejestru „czynszów, najmów, tudzież i innych danin, jako to ospów, drobiu etc.”, wspomina także o posłudze do dworu, która „podług dawniejszego zwyczaju z tegoż miasta być powinna”²⁵.

Ogólnie o powinnościach na rzecz dworu dowiadujemy się także z dokumentu z 29 grudnia 1725 roku²⁶. Paweł Sanguszko, chcąc przyspieszyć rozwój miasta, wydał uniwersał nadający „słobodę” na lat sześć ludziom osiadającym na „wygorzeliskach” za cegielnią zwanych „Jaciska”. Przywilej ten uwalniał od wszelkich „podatków moich [sc. Pawła Sanguszki] skarbowych”, powinności, robocizn i posług. Z jego dobrodziejstwa skorzystać mogli jednak tylko młodzi i parobcy, a nie gospodarze z miasta czy klucza. Podobny przywilej w tym samym roku wydano w Kolbuszowej dla Rzochowa²⁷.

W związku z poborem kontrybucji saskiej, sporządzono w 1716 r. spis opodatkowanych mieszkańców²⁸. Pozwala on poznać ich nazwiska, skład narodowościowy, status społeczny, czasem zawód.

Zasłużonym przy posłudze osobom właściciele dawali przywileje i udzielali różnych ulg. Taki przywilej otrzymał w 1727 r., z „osobliwszej łaski pańskiej”, na budynek przy rezydencji administracyjnej Wojciech Gładyszewski – kreden-

²⁵ APKr OW, Terr. Pilsn. 110, nr 34. W akcie tym wśród mieszkańców miasta zostali wymienieni: Józef Galiński, Wulf Lejzorowicz, Lejzor Abramowicz, Melech, Icko Tobiaszowicz, Majer Chajmowicz, Wdowa Cypra, Zelik Rzeszowski, Janek Beznosek, Mortko Fyblowicz, Janek Gawron, Iterszka Węgierskiego Wspólnik, Michał Korutkiewicz, Marcin Gawęcki, Antoni Węglowski, Maciej Kulczycki, Wdowa Markowa, Marcin Janusz, Franciszkowa Wdowa, Nachym Tobiaszowicz, Wulf Notowicz, Jacek Januszewski, Mesko Leybowicz, Tobiasz Moskowicz, Walenty Markowicz, Józef Włodarkiewicz, Franciszek Łasiński, Jakub Gąsior, Michał Gąsior, Tobiasz Moskowicz (z drugiego domu), Nachym Dawidowicz, Szymon Leybowicz, Roch Licheniewicz, Walenty Chmielowicz, Mosko Mydlarz, Dawid Dukielski, Dunikowa Wdowa, Szymon Kubicki – kowal, Jakub Snopkowski, Krzysztof Łosiński – rymarz, Stanisław Klig, Michał Winiarski, Wdowa Sitkówka, Ignacy Łabucki, Dawid Złotnik, Strzygieł, Wdowa Gdulka, Franciszek Dużeński, Ignacy Kaczkowski, Michał Walerianowicz, Michał Koczon, Bartłomiej Antosz, Helena Kazianka, Stanisław Gawlik, Antoni Górecki, Józef Markowicz, Jakub Kierdek, Tomasz Koczon, Jan Bąk, Stanisław Turek, Bartłomiej Pączek, Ignacy Pączek, Paweł Koza, Stanisław Tylutki, Wdowa Mazurka, Józef Siński, Wojciech Cybula, Wojciech Dulanowski, Antoni Rutkowski, Wojciech Demelkiewicz, Józef Wróbel, Jan Kuśnierz, Stefan Jabłoński, Heyzyk Piekarz, Marcin Musiołek, Jan Grochal, Jakub Kubicki, Wdowa Łosińska, Stefan Jabłoński, Wdowa Barańska, Wojciech Biesiadecki, Franciszek Ogonek, Wojciech Rybicki, Wojciech Snopkowski, Walenty Manka, Abram Rzeźnik, Icek Szkolnik, Mosko Szklarz, Herszko Złotnik, Maciej Łyszczarz, Józef Dembicki, Leyba Rzeźnik, Karol Chmielowicz, Wojciech Ogonek, Szymon Ogonek, Jan Winiarski Markusiewicz, Wdowa Gorzelana, Wulf Dzikowski, Jankiel Świerczowski, Mosko Krawiec, Icek Krawiec, Walenty Gawrzył, Wawrzyniec Stapor.

²⁶ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/4, s. 175–176.

²⁷ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/4. Źródła potwierdzają bliskość i podobieństwa organizacyjne Rzochowa i Kolbuszowej, świadczy o tym choćby wspólny dla obu szpitali przykościelnych kapelan. Być może podobieństwa te miały swoje odbicie w organizacji władz miejskich.

²⁸ APKr OW, A. Sang. Teki 556/18.

Lp.	Nazwisko	Tynfy	Lp.	Nazwisko	Tynfy
1	Litmanowa	20	31	Jachym Żyd	20
2	złotnik stary	20	32	Bunar młynarz	20
3	Gimpel złotnik	20	PIASZCZANIE		
4	Gawron	20	33	Jędrzej Wróbel	5
5	Chmielowiec	20	34	Stanisław Pasternak	5
6	Szmaja	20	35	Sebastian Ogonek	5
7	Jakub Woźniak	20	36	Stanisław Woźniak	5
8	Jan Żurek	20	37	Antoni Rumarz	5
9	Michałowski Mikołaj	20	38	Kazimierz Kulczycki	5
10	Jędrzej Murczek	20	39	Wdowa Surowcowa	5
11	Józef Belcarz	20	40	Grzegorz Olejarczyk	5
12	Marek z Kupna	20	41	Błażej Ligęza	5
13	Błażej Gawrył	20	42	Józef Nosek	5
14	Franciszek Slosarz	20	43	Jacek Piwowar	5
15	Jan Lichoniowicz	20	44	Jan Krawiec	5
16	Krzywonos na Polkowce	20	45	Jan Cieślik stolarz	5
17	Wojciech Dziadus	20	46	Sebastian Bajor	2
18	Paweł Woźniak	20	KOMORNICY ŻYDZI		
19	Kapralowa na Swiderkowie	5	47	u Gimpla krawiec	2
20	Jędrzej Zasiejski	20	48	Ślana rzeźnik	2
21	Węglowski	20	49	Wulw piekarz	2
22	Kazimierz Kon	20	50	Jachymów zięć	2
23	Todrus	20	51	Żyd cyrulik	2
24	Lewek Dziubaty	20	52	Wulw rzeźnik	2
25	Dom Dzwonkowski	5	53	Lewek rzeźnik	2
26	Franciszek Lichon	10	54	Hycko rzeźnik	2
27	Jan Koń	20	55	Gawronowych synów 2	4
28	Tomasz Kowal	5	56	u starego złotnika synów 2	4
29	Kozłowski	20	57	u Fajbusia syn	2
30	Zelman	20			

carz²⁹. Przywilej na półrolek „kaczmarski” na przedmieściu Kolbuszowej otrzymał malarz Jerzy Dymkowicz³⁰. Uwolniono go ponadto od czynszu i podatku. Zuzannie Jarochońskiej, „która prawie od dziecięcych lat w domu naszym na usługach”, pozwolił książę 8 czerwca 1736 r. dożywotnio zamieszkać w Zwierzyni przy pałacu. W zamian miała doglądać obiektu i informować o ewentualnych potrzebach remontowych³¹.

²⁹ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/4, s. 326.

³⁰ APKr OW, A. Sang. Rkps 413 (1717 r.).

³¹ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/7.

Dnia 24 czerwca 1721 r. Paweł Sanguszko zawarł kontrakt z mieszczanami i Żydami na arenę kolbuszowską³². Nie znamy pełnej treści tego kontraktu, ciekawego choćby z powodu bardzo rzadkiego przypadku, by wśród kontrahentów występowali wspólnie chrześcijanie i Żydzi. Przypuszczalnie treść jego była podobna do o kilka dni wcześniejszego kontraktu na arenę opatowską, gdzie wypuszczono „karczmy, młyny, role, pola, ogrody i poddanych z dawna do arendy należących”³³.

Jak w każdym ówczesnym miasteczku, nie brakowało konfliktów i nieporozumień, zwłaszcza na tle majątkowym i fiskalnym. Taki zatarg miał miejsce między starostą (sic!) kolbuszowskim Franciszkiem Zaorliczem a Janem Bunarem, młynarzem zamkowym. Zagmatwany spór toczył się o przymiarek leżący pod cegielnią i pół łąki dochodzącej do stawu zwanego „Ogonków”. Sprawa ciągnęła się kilkadziesiąt lat, biorąc początek jeszcze za życia rodziców obecnych adwersarzy: Jerzego Zaorlicza i Wojciecha Bunara, także młynarza. Wydaje się, że J. Zaorlicz, mając obok folwark, chciał powiększyć swój stan posiadania. Broniący się młynarz wysyłał liczne prośby do księcia, ale z miernym wynikiem³⁴. W jednej z nich argumentował, że pole koło cegielni leżące, które mu odebrał Icek, faktor książęcy, kupił od młynarza Stanisława Świątka jeszcze jego pradziadek, Jan. Młynarz Bunar pisał, że ma na to świadka, człowieka w wieku stu jedenastu lat. Zali się także na uciążliwości odrobku pańszczyźnianego. W 1688 r. spór rozstrzygnęła komisja pod przewodnictwem Jana Lubienieckiego, przyznając prawo do gruntu Zaorliczowi za wymianą na inny teren³⁵.

Na skutek skarg i pretensji różnych wierzycieli do skarbu pańskiego „miasta i wszelkiej włości kolbuszowskiej” przeciwko gubernatorowi Straszewskiemu, zarządzono w 1703 r. specjalną komisję w celu ich rozeznania. Komisja złożona z Aleksandra Dunina i ks. Bartłomieja Olszowca, plebana cmolaskiego, nakazała wydać meszne proboszczowi kolbuszowskiemu za rok 1701, ponieważ nie zostało wydane wcześniej z powodu nieurodzaju. Poddanym zaś klucza kolbuszowskiego, Żydom i rzemieślnikom, nakazała wypłacić gubernatorskie długi³⁶.

Szczególnie uciążliwe dla mieszczan były „stacje wojskowe”, rekwizycje, kontrybucje, częste zwłaszcza w pierwszej połowie XVIII w. Skarżą się mieszkańcy w suplice do Aleksandra Lubomirskiego (ok. 1716 r.) o nadmierne wydatki na żołnierzy książęcych, „które przez 12 niedziel wyniosły 324 zł”³⁷. Żalą się na obciążenie wysokim podatkiem dymowym płaconym z 18 dymów, argumentując, że dawniej, „nim miasto stanęło”, były „górkę”, które płaciły za półtora

³² APKr OW, A. Sang. Rkps 441/1, s. 15.

³³ *Ibidem*, s. 13–14.

³⁴ APKr OW, A. Sang. Teki 123/36.

³⁵ APKr OW, A. Sang. Teki 120/10. Jako świadków wymienia: Wojciecha Konia, Piotra Wilka, Aleksandra Macha, Szymona Czernicha i Jakuba Kralę.

³⁶ APKr OW, A. Sang. Teki 123/40.

³⁷ APKr OW, A. Sang. Teki 126/18.

dyma³⁸. Piszą, że w mieście jest tylko domów 30, „a drugie i nie ma i kawałka chleba w gębę włożyć”. Zachowane rozliczenia z lat 1716–1719 z kontrybucji saskiej czy dyspozycje sum na lenungi dla dragoni książęcej pokazują, jak bardzo były one wyniszczające dla organizmu miejskiego³⁹. Przy okazji pobytu żołnierzy w mieście zdarzały się też awantury i tumulty. Kilkakrotnie pobity i pokrwawiony został przez pijanego majora saskiego w latach 1717–1718 arendarz browaru, Józef Koń⁴⁰. Jako analfabeta zeznawał pod przysięgą swoje pretensje i określał straty finansowe spowodowane przez „niekorne żołnierstwo”.

Niežnośny stawał się obowiązek odbywania przez mieszczan dalekich podwódt (np. do Sandomierza), przy których bardzo często padały konie i woły⁴¹. Niejednokrotnie spotykamy przypadki brutalnego pobicia mieszczan przez administratorów. Skarżono się również na arendarzy, którzy udzielali pożyczek na lichwiarski procent⁴². Złą sławą cieszył się rachmistrz generalny Nowosielski, który przymuszał poddanych do różnych robót polowych, bił ich i wsadzał do więzienia ze stojącą wodą, nie bacząc nawet na interwencję osób duchownych⁴³. Zbiorową supliką wstawili się mieszczenie za sierotą, pastuchem koni u ogrodnika kolbuszowskiego, który posądziwszy go o kradzież, pobił, pokaleczył i uwięził⁴⁴.

Mikołaj Wyszatycki, promotor Bractwa Różańca Świętego, skarży się w 1735 r. o zabranie gruntu otrzymanego przywilejem od ks. Alexandra Dominika. Komisarz kolbuszowski bez dania racji „puścił w pańszczyznę” ten grunt innej osobie⁴⁵. O protekcję prosi księcia rzemieślnik Józef Kozłowski, który przez nieporozumienie rodzinno-majątkowe trafił do więzienia⁴⁶.

Dotykały mieszczan kolbuszowskich klęski żywiołowe, takie jak susze, grad, zaraza na bydło, pożary, wichury i nieurodzaj, a nawet szarańcza⁴⁷. W 1721 r., w czerwcu, administrator kolbuszowski Moraliński donosi księciu o katastrofalnej suszy i nieurodzaju⁴⁸. Zaraza na bydło szalała w mieście i kluczu w 1724 r., zawleczone z Baranowa. W Kolbuszowej padło wiele krów gospodarskich, tak że wydano rzeźnikom zakaz kupna i uboju bydła⁴⁹. Dnia 5 sierpnia 1726 r. nad

³⁸ APKr OW, A. Sang. Rkps 147.

³⁹ APKr OW, A. Sang. Teki 463/19, 524/34, 458/9.

⁴⁰ APKr OW, A. Sang. Teki 123/36.

⁴¹ *Ibidem*. Suplika Jakuba Olearczyka.

⁴² APKr OW, A. Sang. Teki 123/36.

⁴³ *Ibidem*. Suplika Walentego Kurdka.

⁴⁴ APKr OW, A. Sang. Teki 126/14.

⁴⁵ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/8.

⁴⁶ APKr OW, A. Sang. Teki 126/18.

⁴⁷ APKr OW, A. Sang. Teki 542/29.

⁴⁸ APKr OW, A. Sang. Koresp. 6; Koresp. 11, List Andrzeja Wisiołowskiego, komisarza generalnego, z 12 VIII 1748 r. oraz List administratora Wierzbickiego do Pawła Sanguszki z 1724 r.; APKr OW, A. Sang. Teki 259/3.

⁴⁹ APKr OW, A. Sang. Koresp. 11, List administratora Wierzbickiego do Pawła Sanguszki z 10 I 1724 r.

miastem przewaliła się potworna nawałnica z wichurą, grzmotami i gradem, czyniąc spustoszenie w zabudowaniach (także w pałacu) i zasiewach. W relacji komisarza Wierzbickiego grad był tak mocny, że pozabijał zwierzynę przy pałacowym zwierzyńcu (jelenie). Konsekwencją kataklizmu był głód i pomór bydła⁵⁰. Tenże Wierzbicki donosi księciu, że: „poddąństwo w bunt poszło, wcale nie chcąc robić dla głodu nic”⁵¹. Dalej prosi o przysłanie dziesięciu pacholków „na postrach”. Podobna wichura miała miejsce 20 grudnia 1740 r.⁵² (patrz Aneks nr 1).

Nie zawsze więc było tak jak w liście z 15 maja 1715 r. pisze administrator Sagatowski: „w Kolbuszowej wszystko dobrze z łaski Bożej, szkody w niczym nie masz”⁵³. Wizytujący w 1708 r. Kolbuszową Kazimierz Nieradzki stwierdził: „zgoła żadnej nie ma stamtąd intraty” i donosił księciu, że wspomniany Sagatowski o „prowent pański niedbały”⁵⁴.

Reasumując, można stwierdzić, że rozwój Kolbuszowej dyktowały przede wszystkim warunki geograficzne (położenie), możliwości handlowe (raczej klientela lokalna), wahania ekonomiczne i system dominialny.

Na Kolbuszowej miał tytułem wyderkaufu zapisane 14 tys. zł konwent Benedyktynów z Sandomierza (1734–1750), od którego płacono prowizję 700 zł polskich⁵⁵. Do obowiązków włościan należało także utrzymywanie miejscowego kościoła parafialnego i kaplicy przy szpitalu oraz przykościelnych mansjonarzy.

Kolejni proboszczowie niejednokrotnie prosili o protekcję i pomoc finansową na potrzeby kościoła oraz swoje, mansjonarzy, organisty, kościelnego czy dzwonnika⁵⁶. Czytamy, że budynki kościelne popadają w ruinę, a proboszcz „tak wielkich pustek sam przez się ogarnąć nie potrafi”⁵⁷. O rezydencję przy kaplicy szpitala prosi ks. Stanisław Niedziałkowski, powołując się na rekomendacje Michała Wodzickiego, oficjała krakowskiego⁵⁸. Jaki był odzew Pawła Sanguszki, nie wiadomo, ale można przypuszczać, że pozytywny, ponieważ książę był wyjątkowym dobrodziejem kościoła i fundatorem obiektów sakralnych.

⁵⁰ *Ibidem*, List administratora Wierzbickiego do Pawła Sanguszki z 17 VIII 1726 r.

⁵¹ *Ibidem*, List administratora Wierzbickiego do Pawła Sanguszki z 11 VIII 1726 r.

⁵² APKr OW, A. Sang. Koresp. 26.

⁵³ APKr OW, A. Sang. Teki 253/10, List Sagatowskiego do Ratajewicza z 15 V 1715 r.

⁵⁴ APKr OW, A. Sang. Teki 320/8.

⁵⁵ APKr OW, A. Sang. Teki 3/9, 3/12, 3/18.

⁵⁶ APKr OW, A. Sang. Teki 254/7, List ks. Franciszka Reymana do Pawła Sanguszki z 1738 r. (także Koresp. 8).

⁵⁷ APKr OW, A. Sang. Koresp. 11.

⁵⁸ APKr OW, A. Sang. Koresp. 24; APKr OW, A. Sang. Teki 254/9.

Rzemieślnicy-chrześcijanie

Przyjęło się w literaturze fachowej twierdzenie o wysokim poziomie rzemiosła kolbuszowskiego, które swój szczyt osiągnęło w pierwszej połowie XVIII w. Chodzi przede wszystkim o wyroby stolarzy i ślusarzy, przy czym zwłaszcza meblarstwo były znane, cenione i rozpowszechnione, głównie w Małopolsce. Rozwinięte było także krawiectwo, szewstwo, tkactwo, garncarstwo, bednarstwo i lutnictwo. Zapotrzebowanie na wyroby meblarskie i usługi stolarskie wiązało się z różnymi pracami przy pałacu i z jego wyposażeniem.

Z zachowanych rozliczeń gospodarczych Kolbuszowej dowiadujemy się o konkretnych pracach rzemieślniczych. Przykładowo, w 1678 r. stolarze pracowali przy wykonaniu 7 drzwi, 6 stołów, 2 skrzyń na munimenta. Naprawili też 6 puzder dla zakonnic w Lublinie⁵⁹. Do nowo budującego się pałacu Jana III w Wilanowie wysłano z Kolbuszowej posadzkę (klepkę) wyrobioną z miejscowych dębów. Stolarze pracowali przy pałacu w Pełkiniach (robili okna) oraz zamku sandomierskim (kraty drewniane)⁶⁰. Piotr Kolisz, pochodzący z Niwisk, pracował przy reparacji organów w tamtejszym kościele i robił posadzkę na potrzeby pałacu w Wiśniczu⁶¹. Z 1683 r. znamy z imienia lub nazwiska kilku stolarzy: Kolisz młody (widocznie był też Kolisz stary), który pracował przy robotach „pańskich” w Krakowie, i Stanisław, zajęty przy klasztorze lubelskim⁶². W tymże roku wykonano na potrzeby pałacu kolbuszowskiego skrzynię cyprysową i naprawiono szereg stołów i stolików. Miejscowi rzemieślnicy robili w 1689 r. odrzwia i okna do pałacu⁶³.

W Kolbuszowej pracowali także stolarze z Niwisk (często później zostawali tu na stałe), którzy wykonywali stoły i stoliki gdańskie. Można więc przypuszczać, że były one wzorem dla stolarzy kolbuszowskich.

W związku z budową pałacu i kościoła w Lubartowie w 1729 r. spotykamy tam stolarzy i cieśli kolbuszowskich przy budowie ołtarzy i pomarańczarni⁶⁴. Pracowali także przy pałacu w Łańcucie⁶⁵. Michał Kolisz wykonywał w 1738 r. drzwi do kościoła w Lubartowie⁶⁶. Cichoń i Jędrzej przebywali na robotach stolarskich w Baranowie w 1725 r., a inni stolarze w rok później reperowali tamtejszy zamek po katastrofalnej burzy⁶⁷. W latach 1726 i 1741 wykonywali prace w Hrynkach koło Grodna⁶⁸.

⁵⁹ APKr OW, A. Sang. Rkps 200, s. 41–61

⁶⁰ *Ibidem*, s. 42

⁶¹ *Ibidem*, s. 45, 131.

⁶² *Ibidem*, s. 132.

⁶³ *Ibidem*, s. 132.

⁶⁴ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/5, s. 71, 133–134.

⁶⁵ APKr OW, A. Sang. Teki 260/17.

⁶⁶ APKr OW, A. Sang. Koresp. 10, List J. W. Świechowskiego do Pawła Sanguszki z 1738 r.

⁶⁷ APKr OW, A. Sang. Koresp. 14.

⁶⁸ APKr OW, A. Sang. Koresp. 2 i 6, Listy Boblewskiego i Malinowskiego do Pawła Sanguszki; APKr OW, A. Sang. Rkps 482 (w 1741 r. pracowali w Hrynkach na Białorusi 16 niedziel).

Zachowane rozliczenie stolarzy Franciszka Turka i Jana Kolisza z 1742 r. i inne pozwalają zorientować się w typowych robotach zamawianych przez dwór i administrację⁶⁹. W tym roku stolarze zrobili: 3 septy, 50 stołków, puzdro dębowe, stolec dębowy i ramę dębową z dwoma kwaterami. Węglowski w 1743 r. robił łóżko, biurko i stół karpiowy dla księcia, a Antoni dwie taradajki (kolarski)⁷⁰. Dla potrzeby pałacowej wykonano w 1736 r. karetę saską⁷¹. Zdarzały się również roboty wyjątkowe, np. przy katafalku zmarłej księżnej i na inne potrzeby pogrzebowe⁷². Często spotykamy osobiste dyspozycje księcia, jak ta z 1737 r. do administratora Wiesiołowskiego, „aby z Kolbuszowej wyprawiono podwozy z krzesłami, stołkami i stolikami”⁷³.

Drugą liczącą się grupą zawodową byli ślusarze, których prace dopełniali kowale. Zamówienia na ich usługi wiązały się z działalnością meblarską, na której potrzeby wyrabiali okucia, zamki, klucze, ozdoby metalowe, nadto naprawiali karety i wozy. Podczas częstych postojów książęcej chorągwi kuruckiej, ślusarze pracowali przy reparacjach broni żołnierskiej i sprzętu wojskowego⁷⁴.

Szczególnie znanymi i wziętymi ślusarzami byli Jędrzej, Michał i Matjasz⁷⁵. W 1746 r. książę skierował na trzyletnią naukę rzemiosła ślusarskiego chłopca z Kolbuszowej, Szymona Pomorskiego, do mistrza Franca Meiera w Puławach⁷⁶. Prawie na stałe przy dworze Sanguszek zatrudniony był kowal Jorga⁷⁷.

Z szewców Polaków znamy nazwiska Błażeja Winiarskiego i Hodorowskiego⁷⁸.

Pojawiają się wzmianki o stelmachach i blacharzach⁷⁹. Ci ostatni np. w 1741 r. blachą białą zakupioną w Gdańsku pobili „postument pod husarzem i św. Flo-

⁶⁹ APKr OW, A. Sang. Rkps 512, 393/3, 393/5, 448, 441/5, s. 71 i 133–134; APKr OW, A. Sang. Teki 463/19.

⁷⁰ APKr OW, A. Sang. Rkps 393/5.

⁷¹ APKr OW, A. Sang. Rkps 512.

⁷² APKr OW, A. Sang. Rkps 427; APKr OW, A. Sang. Teki 469/24.

⁷³ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/7, s. 99.

⁷⁴ APKr OW, A. Sang. Rkps 393/5, s. 240–241. Być może w Kolbuszowej wyodrębniła się grupa tzw. rzemieślników „zamkowych”, jak to miało miejsce w tym samym czasie w dobrach Rzewuskich na Wołyniu (Targowica). Rzemieślnicy ci byli uprzywilejowani i nie odrabiali powinności należnych innym mieszkańcom miasta (APKr OW, Archiwum Podhoreckie I [dalej cyt. Podh. I] 33). W chorągwi kuruckiej służyli także kolbuszowianie, np. w 1749 r.: Michał Dobrzyński, Matjasz Weryński, Matjasz Antosiewicz, Wojciech Dulanowski, Sebastian Owsiniński, Matjasz Krajewski, Matjasz Górecki, Jan Starczyński, Paweł Kozłowski (APKr OW, A. Sang. Teki 259/12). Służba ta stanowiła pewną formę awansu społecznego, ale była też zapewne uciążliwa i ciężka do zniesienia, o czym świadczą ucieczki. Np. w 1737 r. Szymon Boliński z Kolbuszowej uciekł do Rudna koło Głogowa i przyjął się za parobka u chłopca (APKr OW, A. Sang. Teki 259/4).

⁷⁵ APKr OW, A. Sang. Teki 461/4.

⁷⁶ APKr OW, A. Sang. Rkps 393/5.

⁷⁷ Kowale kolbuszowscy wyrobili sobie szczególnie opinię, „że tak sposobnych w inszych kluczach nie masz”; specjalizowali się w wyrobie gwoździ (APKr OW, A. Sang. Teki 259/4).

⁷⁸ APKr OW, A. Sang. Rkps 200.

⁷⁹ APKr OW, A. Sang. Rkps 484, s. 259 i n.

rianem” przy pałacu kolbuszowskim, gdyż dawne blachy były „już całe zepsowane”⁸⁰.

Takie zawody, jak piekarze, rzeźnicy, krawcy, złotnicy czy cyrulicy, były opanowane przez Żydów i brak danych, czy posiadały własne, wyodrębnione organizacje cechowe.

Ciekawe, że spis mieszkańców z 1716 r. wymienia, podając zawód, tylko jednego stolarza, dwóch ślusarzy, jednego rymarza i jednego krawca. W świetle tych faktów słabo udokumentowana wydaje się być opinia prof. S. Sienickiego, że akt Józefa Karola Lubomirskiego z 12 stycznia 1700 r. odnośnie do cechów potwierdza istnienie ich wcześniejszej organizacji⁸¹. Można przypuszczać, że akt ów stanowi jedynie intencję księcia stworzenia warunków dla powstania cechów.

Porządek cechowy z 1724 r., wymieniający szereg zawodów, też nie jest dowodem, że zawody te już istniały faktycznie na terenie miasta⁸². Tego typu dokumenty powstawały bowiem w oparciu o pewien szablonowy formularz, ogólnie przyjęty dla miast prywatnych (np. Sokołów). Jeżeli takie zawody się pojawiły, to działanie ich wiązało się z okresowym zapotrzebowaniem na daną usługę dworską, a książe w każdej chwili mógł przenieść rzemieślnika do innych dóbr w celu wykonania poleconych robót⁸³ (patrz Aneks nr 2). Trzeba zgodzić się z opinią tamtejszego proboszcza z 1724 r.: „Kolbuszowa nie jest miasto znaczne”⁸⁴, i wyciągnąć z tego wnioski także odnośnie do cechów.

Pozycja cechów i rzemieślników zależała od szeregu uwarunkowań, z których najważniejsze to: zmienna koniunktura gospodarcza, stabilizacja społeczna i polityczna, a przede wszystkim wielkość i zróżnicowanie zamówień dworu i popyt rynku zewnętrznego. Znamienny jest fakt, że nie wyrobiła się osobna grupa kupców Polaków.

Zdarzało się, że administratorzy narzekali na nieróbstwo i pijaństwo rzemieślników⁸⁵. O ich kondycji niech świadczy list komisarza Wierzbickiego do ks. Sanguszki z 1726 r., w którym pisze, że jeżeli Michałowi Koliszowi książe nie da jakiejś roboty, to „z samego głodu, oprócz tego, że nie ma gdzie mieszkać, wyniesie się, żeby mógł siebie i dzieci wyżywić”⁸⁶. Notujemy też fakt ucieczki rzemieślnika

⁸⁰ APKr OW, A. Sang. Koresp. 29, List podskarbiego Józefa Sierawskiego do Zachariasza Kulikiewicza, szypka książecego.

⁸¹ S. Sienicki, *Meble kolbuszowskie*, Warszawa 1936, s. 26.

⁸² Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Akta miasta Kolbuszowej 1700–1938, 416/26. W akcie mowa o stolarzach, tokarzach, stelmachach, kołodziejach, kowalach i ślusarzach.

⁸³ Tak postąpiono z Bartłomiejem Wyaszowskim z Kolbuszowej, którego przeniesiono najpierw do Dubna, a później do Zasławia (APKr OW, A. Sang. Teki 168/18).

⁸⁴ APKr OW, A. Sang. Koresp. 8.

⁸⁵ APKr OW, A. Sang. Koresp. 12, List administratora Wierzbickiego do Marianny Sanguszkowej z 1726 r.

⁸⁶ APKr OW, A. Sang. Koresp. 11.

do innych dóbr⁸⁷. W czasach Pawła Sanguszki, obok wspomnianego Michała Kalisza, stolarką parali się: Franciszek i Jan Koliszowie, Niewęglowski, Skowroński, Turek, Funk, Cichoń⁸⁸.

O popularności wyrobów kolbuszowskich mogą świadczyć zachowane inwentarze siedzib magnackich czy dworów szlacheckich, gdzie wśród spisów mebli występują one dość często. W inwentarzu zamku wiśnickiego z 1678 r. wymieniona jest „szkatułka dębowa kolbuszowskiej roboty w białym okowie czarna”⁸⁹. Spis mebli pałacu lubartowskiego wymienia „szafę dębową z okowem mosiężnym oraz sześć krzeseł dębowych kolbuszowskiej roboty, w których spody i tyły adamaszkiem zielonym obite”⁹⁰. Meble kolbuszowskie uwzględnia także inwentarz zamku w Dubnie⁹¹. Również w pałacu Sanguszki w Krakowie spotykamy wyroby kolbuszowskie⁹². W pałacu (dworze) w Bieździadce, wsi Romerów, znajdowało się „biurko kolbuszowskiej roboty z 4 szufladami”⁹³. Stolik kolbuszowski posiadał Antoni Batowski z Pustkowa⁹⁴. Inwentarze szlacheckie z końca XVIII w. wyszczególniają jeszcze inne wyroby kolbuszowskie⁹⁵.

Dwór i dworzenie

Grupę niewątpliwie uprzywilejowaną w miastach prywatnych stanowili dworzanie i służba pałacowa.

Zazwyczaj magnaci nie rezydowali w jednej ze swoich posiadłości, przemierzali się wraz z dworem nawet kilka razy w roku do różnych siedzib. Na miejscu zostawały wtedy służby, konieczne do zabezpieczenia podstawowych warunków funkcjonowania obiektu i przygotowania go do następnych pańskich

⁸⁷ APKr OW, A. Sang. Teki 256, List Franciszka Wołodkowica do Pawła Sanguszki z 1737 r. Tak na przykład w 1737 r. uciekło z Kolbuszowej kilku tokarzy i dwóch krawców do miejscowości Płużna (włas. Jabłonowskich) w pow. ostrogskim, gdzie „sobie chałupy pobudowali i w poddaństwo się poddali”.

⁸⁸ APKr OW, A. Sang. Koresp. 5, List A. Krzewińskiego do Pawła Sanguszki z 28 III 1726 r.; APKr OW, A. Sang. Rkps 393/3, 448, 484, s. 55 i 142, Rkps 498, s. 117, Rkps 512, s. 101–138.

⁸⁹ APKr OW, A. Sang. Rkps 201, s. 52.

⁹⁰ APKr OW, A. Sang. Rkps 596/62, 492/5, s. 8, Rkps 542, s. 8 i 30.

⁹¹ APKr OW, A. Sang. Teki 320/14.

⁹² APKr OW, A. Sang. Rkps 381, s. 5; APKr OW, A. Sang. Teki 427/19.

⁹³ APKr OW, Terr. Pilsn. 107, nr 204.

⁹⁴ APKr OW, Terr. Pilsn. 113, nr 27.

⁹⁵ W inwentarzach po Macieju Mikłaszewskim, cześniku brzezińskim (Terr. Pilsn. 107, nr 269), Macieju Morskim, podkomorzym mozyrskim (Terr. Pilsn. 108, s. 259), Kazimierzu Rudlickim, podczaszym kijowskim (Terr. Pilsn. 107, nr 44), Antonim Górskim, komorniku granicznym bieckim (Terr. Pilsn. 111, nr 73), czy Duninie Wąsowiczu (Castrensia Bieciensia 267, s. 165), odnotowane są takie wyroby, jak np. praski czy pułtynki (pulpity). Szkatułkę na akta i papiery osobiste kolbuszowskiej roboty posiadał Andrzej Grotowski, kapitan regimentu pieszego b.p.k. (zm. 1757 r.), służący m.in. w Kamieńcu Podolskim (APKr OW, Podh. I 134).

odwiedzin. Zachowane rozliczenia dworskie pozwalają odtworzyć skład i atmosferę środowiska pałacowego w czasie pobytu właścicieli.

Na dworze Aleksandra Lubomirskiego w 1711 r. przebywało 9 członków kapeli dworskiej, 9 lokai, 7 pachołków, 7 rzemieślników, 9 myśliwców, 3 strzelców i 17 ludzi z czeladzi stajennej. Dwór miał swojego cukiernika, piwnicznego, cyrulika, stelmacha, rymarza, piwowarów, krawców⁹⁶.

W 1720 r. w otoczeniu Lubomirskiego znajdowało się 11 osób, tzw. „sług”⁹⁷. Następną grupę stanowiła „młódź” szlachecka (7 osób)⁹⁸. Dalej widzimy 15 pokojowców, 13 lokai, 6 trębaczy, 2 muzykantów, 4 pachołków, cyrulika, pasztetnika, krawca, rymarza. Czeladź kuchenna składała się z 4 kucharzy i tyluż kuchcików. W skład czeladzi stajennej wchodziło 9 osób. Osobną grupę stanowili stangreci z forysiem. Było 4 kamerdynerów, 2 strzelców, 2 legawców (psiarczyców), 6 myśliwców. W Kolbuszowej w tym czasie stacjonowało kilkadziesiąt osób nadwornej rajtarii. Być może część tych ludzi, zwłaszcza rzemieślnicy, mieszkała na stałe w mieście, a nie podróżowała wraz z dworem.

Pojęcie o urządzeniu i wyposażeniu pałacu daje tzw. „deskrybcja” skarbcza sporządzona w 1720 roku⁹⁹. Z ciekawych pozycji należy wymienić: 4 armatki, 5 hakownic, moździerz, namiot turecki „bogaty”, kilka karet, chorągwie wojenne, bilard. W pałacu znajdowała się galeria, kaplica, gabinet, pokoje na górze, kilka piwnic i wozownia.

W czasach Pawła Sanguszki dwór uległ jeszcze powiększeniu personalnemu. Oprócz tradycyjnych kategorii dworzan pojawiają się w latach czterdziestych XVIII w. tzw. „cudzoziemcy”: 3 paziów, 2 rachmistrzy, kamerdyner, konował, pisarz pokojowy, cukiernik (przeważnie Sasi)¹⁰⁰. W pałacu utrzymywano kapelę, śpiewaczki i tancmistrza, a także karła Jasia. Stałe zatrudniony był ogrodnik¹⁰¹ oraz służby przy zwierzyńcu. Etat posiadali: zegarmistrz¹⁰² oraz przygotowujący fajerwerki w czasie iluminacji i „maszkarad” pałacowych – obaj Niemcy. Przy dworze pracowali sekretarze książęcy, administratorzy dóbr, oficjaliści, zbierała się klientela magnacka. W 1728 r. wśród dworskich wymienieni są m.in.: kape-

⁹⁶ APKr OW, A. Sang. Rkps 261, Rkps 502.

⁹⁷ APKr OW, A. Sang. Rkps 385. „Słudzy” ci to szlachta będąca na usługach magnata. Rejestr wymienia m.in. Głębskiego (może Gabryela), podstolego inflanckiego, Wranowskiego, skarbnika urzędowskiego, Siedleckiego, sekretarza księcia, Kucińskiego, kasztelanica gostyńskiego, i marszałka dworu Laryniego.

⁹⁸ APKr OW, A. Sang. Rkps 385.

⁹⁹ APKr OW, A. Sang. Rkps 405.

¹⁰⁰ APKr OW, A. Sang. Rkps 393/5. Terminem „dworzanie” objęci byli w 1743 r.: koniuszy Sagatowski, sekretarz Brzostkowski, Malczewski, Aleksandrowicz, Wierzbicki, Tomkowicz, Madaliński, Hoszowski.

¹⁰¹ W 1739 r. był nim niejaki Pacer (APKr OW, A. Sang. Rkps 512, s. 139). Do obowiązków ogrodnika należało dowożenie nowalijek i „fruktów” do siedzib pańskich. Ogrodnicy jeździli także do Dubna (APKr OW, A. Sang. Teki 254/5).

¹⁰² APKr OW, A. Sang. Teki 464/16. W 1738 r. był nim Henryk Halfman.

lan; Krzywiec (Adam?), stolnik smoleński, sekretarz Korytowski, koniuszy, kamerdyner Ross i damy dworskie.

Żydzi, porządek kahału, podstawy materialne gminy, życie gospodarcze i obyczajowe

Z kluczem kolbuszowskim Żydzi byli związani niewątpliwie jeszcze przed uzyskaniem praw miejskich przez Kolbuszową. Podobnie jak w innych dobrach, arendowali karczmy i browary, zajmowali się handlem lub usługami na potrzeby dworu. Do siedziby pałacowej przybywali w interesach z innych miejscowości rozległego latyfundium.

Rozliczenie finansowe z arendarzem kolbuszowskim Dawidem z lat 1689–1690 pokazuje, jak dużą rolę w organizacji gospodarczej klucza i obrocie pieniężnym pełnili starozakonni¹⁰³. Z ciekawych pozycji tego dokumentu warto wymienić opłaty za fryor gdański, roboty pałacowe, wynagrodzenie dla stolarzy, dla kuchni pałacowej, służby dworskiej, probostwa czy dostawy korzeni. Na początku XVIII w. szczególną rolę w handlu zbożem odgrywał Żyd Litman¹⁰⁴.

Szereg przywilejów i aktów protekcyjnych wydał dla Żydów książę Aleksander Dominik. W 1717 r. uwolnił od czynszu Manesza Jakubowicza, cyrulika kolbuszowskiego¹⁰⁵, tegoż roku uwolnił od podatków Marka, tamtejszego złotnika¹⁰⁶. Rok później wziął ponownie w protekcję Manesza, pozwalając mu na prowadzenie w jego domu wszelkiego handlu i zwalniając od podatku z wyjątkiem pogłównego i skarbowego¹⁰⁷.

Można przypuszczać, że ogólne zasady organizacji gminy żydowskiej były podobne jak w innych miastach prywatnych Lubomirskich, np. w Zasławiu czy Konstantynowie. Wydaje się, że powinności poddańcze w odróżnieniu od mieszczan chrześcijan regulowali Żydzi generalnie poprzez zapłatę czynszu. Spis z 1716 r. podaje szereg nazwisk Żydów, mieszczan i komorników, wymieniając takie zawody, jak: złotnik, cyrulik, krawiec, piekarz, rzeźnik. Wyraźnie widać, że zawody te odpowiadały na konkretne zamówienia pałacu.

Synagoga kolbuszowska okrzepła i umocniła się wydatnie za Pawła Karola Sanguski. W 1728 r., z okazji obioru na rabina Lewka Moszkowicza, książę wydał dokument, w którym potwierdził i konfirmował poprzednie prawa związane z tą funkcją¹⁰⁸ (patrz Aneks nr 3). Przywilej deklarował rabinowi protekcję

¹⁰³ APKr OW, A. Sang. Rkps 200, s. 190 i n.

¹⁰⁴ A. Homecki, *Produkcja i handel zbożowy w latyfundium Lubomirskich w drugiej połowie XVII i pierwszej XVIII w.*, Wrocław 1970, s. 20, 37; APKr OW, A. Sang. Teki 376/30.

¹⁰⁵ APKr OW, A. Sang. Rkps 413.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

¹⁰⁸ APKr OW, A. Sang. Teki 162/6.

„pańską”. Uznawał wcześniejsze prerogatywy sądów duchownych żydowskich według ich „praw i religii”, które sprawować miał rabin, będący zwierzchnikiem całego kahału. Sanguszko zobowiązał komisarzy, ekonomów, administratora, pisarzy i magistrat kolbuszowski do świadczenia rabinowi pomocy i „zaszczytów wszelkich”.

Wydarzeniem dla kahału było uzyskanie 1 czerwca 1736 r. pozwolenia biskupa krakowskiego na budowę bożnicy¹⁰⁹. W zamian Żydzi zobowiązali się w asekuracji danej proboszczowi kolbuszowskiemu, Franciszkowi Reymanowi, do szeregu świadczeń „na wieczne czasy dla miejscowego kościoła”. Za gminę podpisy na akcie złożyli: Szal Leybowicz, Dawid Morszkowicz (pewnie Moszkowicz), Szmul Jakubowicz, Moszek Dawidowicz, Krzywonos, Todrus Jakubowicz i Moszek Johanowicz¹¹⁰. Na potrzeby budowy bożnicy i szkoły żydowskiej Sanguszko pozwolił zaciągnąć kahałowi dług na wyderkauf w sumie 1 tys. zł polskich. Zastrzegł jednak, by suma ta była wydana w obecności administratora na materiały budowlane i rzemieślników¹¹¹. W rzeczywistości jednak Żydzi wzięli pożyczkę w wysokości 500 zł u nieznanego bliżej Makowskiego¹¹². Prace budowlane przy bożnicy ukończono w 1739 r.

W mieście w tym czasie funkcjonował szpital żydowski.

Przywilejem wydanym w pałacu kolbuszowskim 20 marca 1736 r. dla rabina (powtórnie Lewka Moszkowicza), ustanowionym na lat sześć, książę Paweł szerszej niż poprzednio określił prawa rabina i zasady ustroju prawnego społeczności starozakonnej¹¹³. Przywilej ustanowił jurysdykcję duchowną na wszystkie wsie klucza kolbuszowskiego, ziemieńskiego i miasteczka Rzochów. Chodziło zwłaszcza o podległość Żydów arendarzy karczm i browarów wiejskich. Rabin podlegał jedynie ksiązęcemu sądowi zadwornemu. Sprawy długów i rozliczeń gminnych miała regulować umowa między starszymi kahału a rabinem. Jednocześnie książę ustanowił karę grzywny w wysokości 50 zł dla tych wszystkich, którzy chcieliby łamać zasady tego konsensusu.

Dyspozycja Sanguszki z 6 kwietnia 1738 r. dana komisarzowi klucza kolbuszowskiego pozwala poznać szereg podstawowych zasad ustroju kahału i jego wewnętrzne funkcjonowanie¹¹⁴. Można je ująć w kilka punktów:

¹⁰⁹ APKr OW, A. Sang. Terr. Pilsn. 112, nr 83.

¹¹⁰ *Ibidem*. Do świadczeń kahału na rzecz kościoła należało coroczne oddawanie kamienia loju topionego w ratach na Boże Narodzenie i Wielkanoc oraz na kuchnię proboszcza po funcie pieprzu, imbiru, ryżu, rodzyneków małych i wielkich, migdałów, głowę cukru i po łucie galki muszkatołowej, cynamonu, goździków i szafranu (w dwóch ratach w ciągu roku).

¹¹¹ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/8.

¹¹² APKr OW, A. Sang. Rkps 1029, s. 122.

¹¹³ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/7, s. 119 i n., 122.

¹¹⁴ APKr OW, A. Sang. Rkps 1029, s. 121–122. Por. uniwersał dla Cudnowa z 1725 r. (APKr OW, A. Sang. Rkps 441/2, s. 347–348) i protekcję dla Żydów stepańskich z 1724 r. (APKr OW, A. Sang. Rkps 441/2, s. 251–252). W 1738 r. rezydentami byli: Saul Lejbkowicz, Fewel Markowicz i Zendel Kopyłowicz; symplarzami zaś Wolf Leybowicz, Zendel Kopyłowicz, Tobiasz Fewel Markowicz i Zelman Dawidowicz.

1) Administracja ustanowiła szereg starszych rezydentów, do których obowiązków należała „pilność i staranie około całości miasta”. Po upływie roku synagoga drogą losowania wyznaczała nowych starszych.

2) Gmina wybierała (faktycznie akceptowała ustanowionych) zaprzysiężonych taksatorów (sympłarzy), którzy winni określić dochody ludności dla celów podatkowych.

3) Społeczność żydowska powoływała wiernego, którego obowiązkiem było prowadzenie kahalnej księgi przychodów i rozchodów.

4) Dla potrzeb miasta tak Żydzi, jak i chrześcijanie, mieli płacić na ręce wójta podatek od nieruchomości w równej wysokości. Zasadę tę regulowała umowa między wyznawcami obu religii.

5) W kwestii zapłaty podatku pogłównego (w 1738 r.) istniała umowa, że część katolicka miasta płaci corocznie dwoma ratami po 110 zł, do których to rat Żydzi dokładają 33 zł.

6) Tak ustanowiony porządek miejski miał funkcjonować pod karą 100 czerwonych złotych, płatnych do skarbu księcia.

Wydaje się, że umowa między obu społecznościami odnośnie do harmonijnego życia miasta rzutowała na względnie dobre między nimi stosunki. Być może ogólnie pozytywne wzajemne relacje wytworzyły pewien solidaryzm miejski, który znalazł swe ciekawe odbicie w późniejszej symbolice pieczęci miejskiej¹¹⁵.

Paweł Karol Sanguszko, dbając o podstawy rozwoju ekonomicznego miasta, pozwolił w 1725 r. Żydom „kurzyć gorzałki hurtowe bez przeszkody arendy do sprzedawania ogółem”¹¹⁶. Zresztą w tym wypadku powołał się na praktyki stosowane w innych jego miastach.

W 1730 r. nadał on Nachymowi Tobiaszowiczowi wolność na lat 3 od wszelkich miejskich podatków. Książę uzasadnił swą decyzję stwierdzeniem: „dlatego, aby na pustych placach tym chętniej budowali się”¹¹⁷. Rzeczywiście, Tobiaszewicz, arendarz kolbuszowski, postawił dom „nowy i ozdobiony własnym sumptem” w samym rynku, obok domostwa Jakuba Cyrulika. Podobnie 3 lata wolizny dał Sanguszko w tym samym roku Jucie Sapsikowi, rzeźnikowi, który dom „wjezdny od nowa postawił na przeciwko bramy krakowskiej”¹¹⁸. Również sąsiad Juty, Dawidowicz, otrzymał 3 lata wolizny¹¹⁹.

Bronił książę Żydów kolbuszowskich przed nadmiernymi obciążeniami podatkowymi. W związku z tym zwrócił się w 1734 r. z osobnym pismem do starszego ziemskiego i starszych kahałowych opatowskich, by przestrzegali zasadności wymiaru podatku pogłównego żydowskiego w stosunku do Żydów kolbuszowskich. Píše w tym liście, że płacą oni „większą daleko kwotę niż

¹¹⁵ J. Bardan, *Dawne pieczęcie i herb Kolbuszowej*, Kolbuszowa 1998, s. 37 i n.

¹¹⁶ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/4, s. 128.

¹¹⁷ APKr OW, A. Sang. Rkps 441/5, s. 71.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 70.

¹¹⁹ *Ibidem*, s. 70.

przedtem”, gdy tymczasem w Kolbuszowej „co znaczniejsi Żydzi powymierali, a drudzy poubożeli”. Sanguszek zaleca i przestrzega kahał opatowski, „aby krzywdy od was kolbuszowscy Żydzi nie odnosili”¹²⁰.

Podstawę działalności Żydów stanowiły przede wszystkim arendy, bądź to miejskie, bądź w obrębie klucza. Znane są nazwiska arendarzy: Litman, Lewek, Gawron, Mohl, Teodrys, Kielman¹²¹. Ten ostatni, jako arendarz Rudy Cmolaskiej (Rudy i Dymarki) oraz wsi Miechocin, procesował się z Żydami kolbuszowskimi o nierozliczone sumy pieniężne¹²². Przeciwnie Giecowi, arendarzowi Rudy Kolbuszowskiej, wniosła skargę wdowa po Żydie, pisarzu tejże Rudy¹²³. Zdarzały się przypadki, że cała synagoga brała w arendę jeden obiekt, jak np. w 1715 r., kiedy dzierżawiła Rudę Cmolaską¹²⁴.

Dokumentacja finansowa Kopla, arendarza Rudy Kolbuszowskiej z lat 1722–1723 (dzierżawionej za 4 tys. zł), pokazuje jego rozliczne operacje finansowe, poczynając od opłacania ludzi i administracji dworskiej, piechoty nawojowskiej, reperacji pałacu i folwarku, a kończąc na pensjach dla duchowieństwa¹²⁵. Żyd Szal (pewnie Saul) w latach 1743–1745 praktycznie ubierał cały dwór kolbuszowski¹²⁶. Przez szereg lat najważniejsze roboty szmuklerskie wykonywał tamtejszy Żyd, pasamonik Jakub Wulfowicz¹²⁷. Szeroki handel z dworem prowadził Todrys¹²⁸. Lewek, Izrael, Szyja, Folk, rzeźnicy miejscowi, zmonopolizowali handel mięsem, zwłaszcza na potrzeby pałacu¹²⁹. Żydzi trudnili się także krawiectwem (Abram), kramarstwem (Dawid i Żydówka Berkowa), był Żyd mydlarz, blacharz, mosiężnik i malarz¹³⁰.

Te przykłady, jak i szereg innych rachunków, pokwitowań czy umów świadczą o prężności i gospodarczym zmyśle tej części kolbuszowian – której to ekspansji ekonomicznej nie powstrzymały sztuczne formalne zakazy, zresztą omijane w praktyce życia codziennego.

Żydzi byli niejednokrotnie stroną w różnego rodzaju sporach i nieporozumieniach w mieście i poza nim. W latach 1717–1719 zaistniał konflikt między arendarzem Ickiem, zwanym potocznie Hycem, a miastem¹³¹. Pretensje do niego mieli zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie. Moszko żali się na zniewagę, Major

¹²⁰ APKr OW, A. Sang. Teki 158/17.

¹²¹ APKr OW, A. Sang. Teki 461/2.

¹²² *Ibidem*.

¹²³ APKr OW, A. Sang. Teki 126/18.

¹²⁴ APKr OW, A. Sang. Teki 543/3. Do dzierżawców należeli: Fajbuś, Zelman, Major Złotnik, Cyrułik, Jakub Lewkowicz i Moszek.

¹²⁵ APKr OW, A. Sang. Teki 461/2.

¹²⁶ APKr OW, A. Sang. Rkps 415/2; APKr OW, A. Sang. Teki 567/5.

¹²⁷ APKr OW, A. Sang. Teki 459/10.

¹²⁸ APKr OW, A. Sang. Teki 54/34. Todrys handlował płótnem, jedwabiem, sukniem i tkaninami.

¹²⁹ APKr OW, A. Sang. Teki 4/23.

¹³⁰ APKr OW, A. Sang. Rkps 487, s. 25–27, Rkps 393/5, 484, s. 168–171 i 263, Rkps 263.

¹³¹ APKr OW, A. Sang. Teki 123/36, 123/38.

Złotnik i Dawid o niespłacone zastawy, Berek o niedotrzymanie umowy dzierżawy domostwa. Rzeźnik Chaim podał go do sądu żydowskiego o niezapłacone mięso, a Krzywonos o czynsz. Icek pobił Żyda Gawrona i wtrącił go do więzienia. Żydzi komornicy skarżyli się o utracone przez niego kredyty w innych miastach. Chmielowiec, sąsiad Icka, i Jan Gorzelany, też mieszkaniec Kolbuszowej, byli przymuszeni przez administratora Nowosielskiego do „częstej” orki u Icka. Podobne pretensje o egzekucje wojskowe, wymuszanie darmowych prac i inne krzywdy mają do Żyda: Niciołek, Olearczyk, Błażej Tokarz, Koziół, Kazimierz Koń, Stanisław Wiktor, Jędrzej Ślusarz i ogrodnik kolbuszowski. Gromady cmołaska i mechowska również wysuwają przeciw Hycowi zarzuty o zdzierstwa podczas żniw. Jan Bunar, młynarz położonego pod zamkiem młyna, protestuje przeciw Ickowi o zabór „pola ze wszystkim leżącego podle cegielni i z łąką” przez wprowadzenie w błąd księcia i różne „figle”¹³². Do Aleksandra Dominika Lubomirskiego skierował suplikę wzmiankowany już „ubogi mieszczanin”, Marcin Chmielowiec, skarżąc się na Icka o zabranie wołu. Chmielowiec wspomina, że ukrywał u siebie owego Żyda w czasie pobytu Sasów w mieście, którzy podejrzewali Icka o kradzież pistoletów i odzieży¹³³.

Icek ze swej strony pisze do księcia zażalenie na komisarza Sagatowskiego, ujęte w następujących słowach: „dalej wytrzymać nie możemy takie opresje, cierpiąc przez lat dwanaście”. Donosi suplikujący, że administrator bierze za darmo mięso oraz „przednie żyto dla siebie bierze, a sieje poślednie”. Co więcej, poddanych z Żydami w drogi wysyła (podwody), za dzień rachuje, a „pieniądze sobie zabiera”. Pobił także miejscową Żydówkę, „która poroniła”. Kończąc swój donos pisze, że „ustnie więcej opowie” i wyraża obawę o swoje życie, gdyby suplika odniosła niepomysłny skutek¹³⁴.

Inny Żyd, Marek Złotnik, protestuje przeciw niesłusznemu zabraniu kłaczy przez Nowosielskiego. Żali się też, że na rozkaz księcia zmuszony był opuścić intratnąarendę pod Mielcem, gdzie miał dłużników, a przenosząc się do Kolbuszowej sam się musiał zapożyczyć¹³⁵.

Podane przykłady lokalnych konfliktów pozwalają zobrazować, jak krzyżowały się różne sprzeczne interesy prywatne, niekoniecznie wyznaczone przez podziały etniczne, religijne czy klasowe.

Ciekawą obyczajowo sprawę notujemy w 1671 r. Niejaka Rezla, córka Lasura Samuelowicza, arendarza browaru, a żona Erszka Abramowicza, została posądzona o bluźnierstwo przeciw Matce Boskiej¹³⁶. W czasie inkwizycji powołano tylko jednego świadka, miejscową kobietę, „która to była rozniosła”. Sąd odbył się pod nieobecność obwinionej, która uciekła. Wyrok zobowiązywał Lasura Sa-

¹³² APKr OW, A. Sang. Teki 123/36.

¹³³ *Ibidem*.

¹³⁴ APKr OW, A. Sang. Teki 126/18.

¹³⁵ APKr OW, A. Sang. Teki 123/36.

¹³⁶ APKr OW, A. Sang. Teki 101/36.

muelowicza do oficjalnego pokajania się w dzień niedzielny wraz z rodziną przed kościołem i zapłatę na rzecz probostwa sumy 424 zł. Na dwa tygodnie aresztu we dworze kolbuszowskim skazano drugą córkę, w miejsce Rezli, której zabroniono powrotu do Kolbuszowej.

O pozycji Żydów kolbuszowskich wśród Żydów polskich świadczy fakt, że między delegatami Żydów do króla i stanów Sejmu Czteroletniego w 1791 r. znalazł się ich reprezentant, Moszko Ickowicz¹³⁷.

Rozwijali się też liczebnie. W 1765 r. było ich w mieście i parafii 677 osób¹³⁸, w 1863 r. – 1420 na 1045 katolików¹³⁹, w 1883 r. – 1987 na 1275 rzym-skokatolików¹⁴⁰, a na początku XX w. na około 4 tys. mieszkańców stanowili dwie trzecie ludności¹⁴¹.

Aneksy

Aneks nr 1.

Źródło: APKr OW, A. Sang. Koresp. 26.

List podskarbiego Józefa Sierawskiego do plenipotenty Jacka Ratajewicza.

Mości Kochany Dobrodzieju.

Za odebraniem od WM Pana rekwizycji, zaraz traktowałem z JM Panem administratorem tutejszym o stancję, ale nie dosyć na tym, nadmienilem samemu Jaśnie Oświeconemu księciu J Mości Dobrodziejowi, że WM Pan *parendo* rozkazem jego Pańskim wybierzesz się do Kolbuszowej i tu masz *comparere primis* January determinował JO Pan stancję WM Panu na dawnym miejscu w jednej stronie, ponieważ I Pani Hoszkowska z swoją familją na drugiej musi się mieścić. Nie wiem, czyli to będzie z wygodą WM Pana, kiedy i dla koni miejsca w administracji nie masz wolnego, a w mieście żadnej izdebki wolnej nie znajdzie, wszystkie zajęte. Ja bym pomieścił WM Pana u siebie, tylko że masz WM Pan intencję ze swoim towarem przybyć do Kolbuszowej, to daremna moja ochota. Od Ichmość Panów Morsztynów nic dotąd nie słyhać, ani też IM Pana Łętowskiego, przeszłego deputata krakowskiego, nie widać, który podobno miał być w Kolbuszowej, powracając od IMości Pani Kasztelanowej, droga zła zatrzymuje każdego podróżnego. IM Pan Biber, jadąc z Kolbuszowej do Borowej trzema dniami przed wigilią Bożego Narodzenia, nie mógł się na Wisłocę przepawić i zaledwie nie utonął, zaniósł go z promem pod Rzemień, dobrawszy się *tandem* do łądu z wielkim strachem znowu się wrócił do karczmy tuszyńskiej, a potem rejterował się do Dąbia, do IM Pana

¹³⁷ *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*, Wrocław 1969, t. VI, s. 380, 383.

¹³⁸ *Liczba głów żydowskich w Koronie z taryfy roku 1765*, wydali J. Kleczyński i F. Kluczycki, Kraków 1898, *Akta Komisji Historycznej*, t. VIII, s. 394.

¹³⁹ APKr OW, Teki A. Schneidra 752.

¹⁴⁰ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. IV, red. B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1886, s. 259.

¹⁴¹ *Wielka encyklopedia ilustrowana*, t. 37, Warszawa 1905, s. 8.

Świechowskiego i tam świętował. Nie wiem, czyli w tamtym kraju w wigilię S. Tomasza były także szturmy wiatrowe, grzmoty, grady, pioruny, błyskawice *a saeculis*, podobno nie słychane, jako tu u nas w Kolbuszowej, zaczawszy przed ósmą wieczorem, aż trwały do drugiej z północy i prawie trzęsienie ziemi wydawało się, dosyć moje stancje *in loco quieto*, a tak mi się zdawało, że mnie z tapczanem trzęsło, dachy, parkany pozdzierało. JO ksiązę IMśc Dobrodziej w Łące na ten czas nocował, nie może się Pan Miłościwy wypowiedzieć, jak był *perterrefactus*, stajnię tam zburzyło z kretesem, w której koni znajdowało się około trzydziestu i ludzie stajenni nocowali, jakoś Bóg uchował, że żadnego człowieka nie konia nie zabiło, tylko wtarasowało między drzewa, że ledwie nazajutrz konie z między drzewa powyciągali. Wózek tylko kuchenny na miazgę zgruchotało.

JO Księżna Jegomość Dobrodzika od dni kilku na affekcję katharową *decumbens* z pokoju nie wychodzi i w kościele przez święta nie znajdowała się, teraz już z łaski Pana Boga zaczyna *convalescere*. Książątka Ichmości dosyć z łaski Boskiej żyźwe, osobliwie Ksiązę Imość Józef. Książniczka Jejmość już oddalona od mamki. Więcej nie mam nic osobliwego do oznajmienia, tylko że jestem *pleno voto teneritudine*.

Jejmość Dobrodziejce kłaniam uniżenie.
WM Pana Dobrodzieja
Życzliwym Bratem i mizernym sługą
J. Sierawski
die 27 Xbris w Kolbuszowej

Aneks nr 2.

Źródło: APKr OW, A. Sang. Teki 163/18.

L. J. Christus.

Jaśnie Oświecony Ksiązę Miłościwy Panie, a Panie Mój i najosobliwszy Dobrodzieju.

Nie do kogo się garnąć, tylko i jedynie do Pana Boga i do Jaśnie Oświeconego Księcia, a Pana i Dobrodzieja mojego, upadam pod Stopy Waszej księci Mości, ja mizerny rzemieślnik tokarz, będąc już od lat 10, jak mnie przywieziono z Dubna do Zasławia, a wszelką robotę kontynuował zamkową, ani chałupy swojej nie mam przy mojej starości, a zawsze jestem potrzebny i wygodny zamkowemu rozkazowi, w czym mnie rozkaz zajdzie, to muszę robić i od tych lat, jak nieboszczyk Lubieniecki, tom nie płatny, więc zmiłuj się nad mną, mizernym staruszkiem, miej komizerację i każ mi wypłacić za te lata, za moje roboty, i dać mi chałupę gdzie w mieście, abym się nie tulał po cudzych kątach, co też i ustnie może wasza książęca Mość, mnie i ustnie możesz wysłuchać, co też ja za wszelkie łaski i dobroczynności mnie staremu świadczone będę powinien straszliwy Majestat Boski za miłe zdrowie i jak najdłuższe panowanie Jaśnie Oświeconego Księcia a Pana i Dobrodzieja mojego najosobliwszego.

Przy tym piszę się jak najniższym podnóżkiem i sługą Jaśnie Oświeconego księcia a Pana i Dobrodzieja mojego osobliwszego.

Bartłomiej Wiyaszowski, tokarz Kolbuszowski.

Aneks nr 3.

Źródło: APKr OW, A. Sang. Teki 162/6.

Paweł Karol Lubartowicz Sanguszko, książę na Białym Kowlu i Smolanach,
hrabia na Wiśniczu, Jarosławiu i Tarnowie, marszałek nadworny WXL.

Wszem i wobec, i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy, a mianowicie Ich. M. P. Pan. Komisarzom, ekonomom, administratorom, pisarzom i inszym wszystkim oficjalistom, tudzież z obopólnem urzędowi radzieckiemu i wójtowskiemu, jako też całemu kahałowi żydowskiemu klucza i miasta mego Kolbuszowej, do wiadomości donoszę, iż mając sobie zleconą sposobność, do funkcji rabinowskiej niewiernego Lewka Moszkowicza, jako zgodnie od całej synagogi Kolbuszowskiej obranego, kreuję i konfirmuję terazniejszym przywilejem moim za Rabina Kolbuszowskiego i wszystkich innych z dawna do niego należących partykulanów oraz wszelkich przywilejach i prerogatywach innym Rabinom przyzwoitych i służących zachowuję i utwierdzam do lat sześciu, dając mu przy protekcji mojej pańskiej zupełną sądów duchownych żydowskich, podług ich praw i religii, jurysdykcję, aby według rabinowskiej zwierzchności całego kahału i partykulanów rząd trzymał i sądy odprawował, zakładając *in renitentes* sądowi i zwierzchności jego winę pięćdziesiąt czerwonych złotych na zamek. Samego zaś jego od wszelkich sądów ekscypuję, biorąc go *directe* pod moją protekcję i do sądu mego *in mediate* zachowując. Obliguję oraz wyżej mianowanych Ichm. P. Pw. Komisarzów, ekonomów, administratorów i pisarzów, tudzież magistrat kolbuszowski, aby pomienionego rabina w żadną krzywdę niepodając, pomoc swoją i zaszczyt wszelki świadczyli. Do długów i exekucji do kahału regulujących się. Ten że rabin *ullo pretextu* należeć nie ma, owo zgoła we wszelkich prerogatywach, obwencjach, pożytkach i wolnościach innym rabinom służących ma być nienaruszenie konserwowany i umocniony. Na co dla lepszej wiary i wagi przy pieczęci mojej ręką się własną podpisuję. Dał w Lewartowie die 29 Juli 1728 a.